

MIEJSCE
UŚWIĘCONE
MĘCZEŃSKĄ KRWIĄ
KILKuset POLAKÓW
ZAMORDOWANYCH
I SPALONYCH
PRZEZ HITLEROWCÓW
1939 - 1945

Będziemy z Wami co roku...

Anna Gruszecka, Agnieszka Łuczak

„Dziękuję wszystkim za zainteresowanie akcją!!!” – napisał pod zdjęciami z inicjatywy „Zapal Znicz Pamięci”, umieszczonymi na stronie internetowej Radia Merkury, wnuk jednego z zamordowanych w egzekucji 21 października 1939 roku w Kostrzynie, dziś przebywający poza Polską.

Na zdjęciach z Leszna widać prawnuczkę zamordowanego wówczas nauczyciela Bolesława Karpńskiego, a jego wnukowie przy tablicy upamiętniającej egzekucję z jesieni 1939 roku pokazują pamiątki po dziadku. Dla nich pamięć o dokonywanych przez Niemców egzekucjach z jesieni 1939 roku, które zalały krwią Wielkopolskę, jest pamięcią rodzinną, niemal codzienną. Dla innych uczestników akcja „Zapal Znicz Pamięci” to lekcja historii. „Wspaniała inicjatywa, superpomysł – będziemy z Wami co roku” – piszą uczniowie, nauczyciele i rodzice z Sieradza. „Włączyliśmy się w akcję po raz pierwszy, ale zobowiązujemy się corocznie brać udział” – deklarują członkowie Szkolnego Koła Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej.

Rower i Facebook

Kolejne fotografie przychodzą z Byszek. Tam rowerzyści z Piły i okolic zapalają znicze razem z mieszkańcami. Uczestnicy akcji w Toruniu rozmawiają z Henrykiem Klimkiem, synem jednego z bohaterów tegorocznej akcji, Władysława Klimka. Pan Henryk, po tym jak Niemcy zamordowali jego ojca, wraz z rodzeństwem i matką został uwięziony w obozie Szmalcówka. Dziś wraca tam i opowiada swoją historię. Rodzina ks. Ksawerego Szynalewskiego przysłała zdjęcia z Piaśnicy, gdzie zginął ich krewny, przy okazji pokazując skalę popełnionej tam zbrodni. Rowerzyści z Kościana jak co roku objeżdżają swój powiat, aby w kilku miejscach zapalić znicze i przypomnieć sobie imiona zamordowanych. Harcerze na Śląsku umieszczają zdjęcia na specjalnym profilu Facebooka. Znicze w tegoroczną niedzielę

20 października płonęły w Krępie Kaszubskiej i Gęsi, Jabłonowie Pomorskim, Lidzbarku, Trzemesznie, Niewolnie, Łodzi, Radogoszczy, Bydgoszczy, Toruniu oraz kilkuset innych miejscach kaźni na terenach, które w czasie II wojny światowej zostały wcielone do III Rzeszy, a nawet w Berlinie, gdzie również byli mordowani Polacy.

Zapalanie zniczy to odzew mieszkańców tych terenów na wezwanie pięciu rozgłośni radiowych, aby w ten sposób upamiętnić przedstawicieli polskich elit zamordowanych w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej 1939 roku. Do końca 1939 roku Niemcy zamordowali na ziemiach włączonych do Rzeszy ok. 40 tys. osób.

Zaczęło się w Poznaniu

Akcja „Zapal Znicz Pamięci” rozpoczęła się od kilkudziesięciu zapalonych zniczy w Wielkopolsce. W 2009 roku Radio Merkury – rozgłośnia regionalna Polskiego Radia w Poznaniu – we współpracy z poznańskim Biurem Edukacji Publicznej IPN zainicjowało akcję przypominania o zaplanowanej i przeprowadzonej przez Niemców zagładzie polskich elit w Wielkopolsce, o terrorze niemieckim, którego doświadczyli mieszkańcy zachodnich terenów II RP podczas II wojny światowej, oraz o specyfice okupacji na tym terenie. Zapalenie znicza i przesłanie zdjęcia na stronę internetową Radia Merkury jest za każdym razem pretekstem do przypomnienia bohaterów przeszłości, ludzi, którzy dla potężnej III Rzeszy byli niebezpieczni przez sam fakt swojego istnienia. Akcja poprzedzona została działaniami edukacyjnymi – na antenie radiowej mówiono o codzienności Kraju Warty, okręgu III Rzeszy utworzonego

Fot. M. Żabiński



z Wielkopolski i ziemi łódzkiej; opowiadali świadkowie i historycy. Specjalny radiowy słownik przybliżył odległe dziś na szczęście pojęcia okupacyjnej rzeczywistości.

Data została wyznaczona na październikową niedzielę, poprzedzającą trzydniową serię egzekucji polskich elit w kilkunastu wielkopolskich miasteczkach. Tegoroczna akcja po raz drugi objęła również inne ziemie wcielone do III Rzeszy i została zorganizowana we współpracy z rozgłośniami regionalnymi Polskiego Radia w Katowicach, Łodzi i Bydgoszczy (Radio PiK) oraz z Radiem Plus Gdańsk, a także z oddziałowymi biurami edukacji publicznej IPN w tych miastach. Do opowieści o bohaterach czasu pokoju, czasu wytężonej pracy, którzy za swoją aktywność zapłacili najwyższą cenę, tym razem dołączyliśmy historię ich najbliższych i kolejnych setek tysięcy mieszkańców zachodniej Polski, którzy od 12 października 1939 roku byli pozbawiani swoich domów i mienia podczas przymusowych wysiedleń prowadzonych przez Niemców. Co najmniej 414 tys. osób zostało wówczas wyrzuconych ze swoich mieszkań, przepędzonych do obozów przesiedleńczych, a później wywiezionych do Generalnego Gubernatorstwa i wysadzonych z pociągów na przypadkowych stacjach. Tam musieli na nowo układać swoje życie.

„Wysiedlić inteligencję!”

W pierwszych transportach znalazły się rodziny osób rozstrzelanych w publicznych egzekucjach. Do wysiedlenia wybierano osoby, które były aktywne politycznie, zdolne do pełnienia roli przywódców lub do działania w konspiracji nie-

podległościowej, należały do polskiej inteligencji. Uwzględniano także posiadany majątek i miejsce zamieszkania. Istotnym czynnikiem była niechęć miejscowych Niemców. Ponadto wysiedleniu miały podlegać również osoby, które osiedliły się na ziemiach zachodnich po 1918 roku. Niemieckie władze polecały zwracać szczególną uwagę na wysiedlanie w pierwszej kolejności inteligencji: „Oczyszczenie i zabezpieczenie Okręgu przeprowadzone zostanie wówczas ze wszystkimi konsekwencjami, jeśli usunięte zostaną: duchowa warstwa przywódcza, cała inteligencja oraz wszelkie elementy polityczne i kryminalne. Usunąć należy także wszystkie osoby świadomie odczuwające polskość” – czytamy w instrukcji z tamtego okresu.

Mieszkańcom ziem zachodnich szczególnie utkwily w pamięci wysiedlenia grudniowe w 1939 roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, którym towarzyszyły dotkliwe mrozy (nawet do -40°C). „Codziennie rano ze wszystkich dzielnic miasta napływały wiadomości o porwaniu ubiegłej nocy masy ludzi, a wśród nich naszych znajomych. Stało się rzeczą pewną, że lada noc ten sam los nas czeka – opisywał sytuację pod koniec 1939 roku w Poznaniu prof. Stanisław Kasznica, rektor Uniwersytetu Poznańskiego. – Aż wreszcie nadszedł wieczór 13 grudnia, środa. Jadą... [...] weszli do nas... po nas. Wkładamy płaszcze, rzucamy się do pakunków [...] *Schneller, Herr Professor!* [...] Pociąg złożony prawie wyłącznie z krytych wagonów »bydlęcych«. Był już przepełniony. Wcisnęliśmy się jednak z największym trudem [...]”.

Wśród bohaterów przypominanych podczas tegorocznej akcji jest prof. Stanisław Pawłowski, znakomity geograf światowej sławy, rektor Uniwersytetu Poznańskiego. Jego syn, Zbigniew, zapalił zniczkę pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Poznaniu, bo miejsce spoczynku jego ojca zamordowanego w Forcie VII jest nieznanne. Profesor Zbigniew Pawłowski, nestor polskiej medycyny tropikalnej, podczas wojny stracił nie tylko ojca, ale także brata i siostrę, zamordowanych w Auschwitzu.

Za akcję „Zapal Znicz Pamięci”, upamiętniającą męczeństwo Polaków na terenach wcielonych do III Rzeszy, poznańskie Radio Merkury zostało zakwalifikowane do finału konkursu Strażnik Pamięci tygodnika „Do Rzeczy” w kategorii Instytucja. Finaliści zostali wybrani spośród ponad 170 zgłoszonych twórców, ponad sześćdziesięciu instytucji i dwudziestu mecenasów wspierających pamięć historyczną.

Od początku patronat honorowy nad akcją obejmuje marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak.

Anna Gruszecka – dziennikarka
poznańskiego Radia Merkury

dr Agnieszka Łuczak – naczelnik
Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN
w Poznaniu



Fot. J. T. Łożyński